

Odkryto „skarb” sprzed blisko 3 tysiący lat

17 grudnia 2014

Do sensacyjnego odkrycia doszło na jednym z pól powiatu chojnickiego – znaleziono tam blisko 30 eksponatów, które według wstępnych ustaleń ekspertów pochodzą z epoki brązu. Archeolodzy kwitują krótko: To prawdziwy skarb.

Trzy siekierki z tulejkami i uszkami, dłutko, grot oszczepu, fragment zapinki spiralnej, sześć ozdobnych tarczek do uprzęży końskiej oraz jedną tarczkę we fragmentach, cztery ozdobne elementy uprzęży końskiej, cztery ozdoby ogłowia (to również elementy uprzęży końskiej), tarczki, kółeczka, fragmenty bransolety, trzy ozdoby z blachy zwiniętej oraz fragment pręta z tulejką. Łącznie znalezisko liczy 28 eksponatów.

– Jak zwykle w tego typu przypadkach, skarb odkryto przypadkiem w czasie jesiennych robót polowych na jednym z pól powiatu chojnickiego, gdy listopad zbliżał się już ku końcowi. Okazało się, że z „ziemi wyszło” kilkanaście przedmiotów z późniejszej epoki brązu, czyli ok. 900 -700 lat p.n.e. – mówi Marcin Tymiński, rzecznik prasowy Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Na miejscu odkrycia i w bezpośrednim sąsiedztwie archeolodzy przeprowadzili już prace interwencyjne. Nie znaleźli żadnych innych przedmiotów.

Eksperci są jednak zgodni: odkrycie w powiecie chojnickim jest sensacyjne. Niektórzy idą o krok dalej i mówią (choć zdają sobie sprawę, że nie jest do końca profesjonalne określenie) o wykopanym skarbie.

Decyzją PWKZ znalezisko trafiło do Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach. Jego dyrektorka, Barbara Zagórska uważa, że doszło tutaj do wyjątkowego odkrycia.

– W tej okolicy nie notowaliśmy wcześniej takich znalezisk – w rozmowie z portalem Histmag.org mówi szefowa chojnickiego Muzeum. – Teraz wszystkie znalezione obiekty zostały przekazane do specjalistycznych, konserwatorskich badań. Później całe znalezisko trafi do naszego Muzeum i będzie wspaniałym dopełnieniem naszej kolekcji.

Zagórska ma nadzieję, że „nowe” eksponaty zostaną wystawione w Muzeum już na jesieni 2015 roku.

Mimo że odkrycia dokonano pod koniec listopada, informacja „wyszła” dopiero teraz. Dlaczego?

– Możemy o tym mówić dopiero teraz po zakończeniu procedur i mając pewność, że osoby, które szukają tego typu znalezisk „na dziko” nic już tam nie znajdą. Krótko mówiąc, nasi eksperci musieli najpierw sprawdzić cały teren – odpowiada Tymiński.

Zgodnie z prawem, o wszelkich tego typu odkryciach powinniśmy informować Konserwatora Zabytków, lub okoliczne Muzea. – W praktyce takich telefonów dostajemy niewiele. Ludzie boją się dzwonić – mówi rzecznik PWKZ. – Osoby, które decydują się na takie nie do końca legalne poszukiwania nie zwracają sobie głowy pozwoleniami od naszego urzędu, czy nawet pozwoleniami od właściciela terenu. Bo nawet prowadząc poszukiwania na przykład w lesie powinniśmy mieć zgodę Nadleśnictwa.

W przypadku znaleziska w powiecie chojnickim było inaczej. – Znalazca, który po odkryciu skarbu, osobiście i niezwłocznie zawiadomił o nim konserwatora, może teraz liczyć na nagrodę – wyjaśnia rzecznik PWKZ.

O wysokości nagrody decyduje Minister Kultury. Jak informują przedstawiciele Konserwatora Zabytków, niewykluczone, że za znalezisko tak dużej wagi, znalazca otrzyma kilkadziesiąt tysięcy złotych lub więcej.

Autorstwo: Piotr Olejarczyk

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)